

## Zamiast refleksji

Wciąż namawiają mnie, bym więcej napisał o Duginie. Rozumiem: media czynią z niego "teoretyka", "ideologa", który zainspirował Putina i jest w jakiejś części winowajcą obecnej wojny. Sądzę jednak, że nie warto poświęcać czasu takim rozważaniom. To tak, jakby badać rolę Towiańskiego w dziejach Polski. Owszem, podobno fatalnie wpłynął na Mickiewicza i kilka innych osób z emigracji, toteż historycy literatury nie mogą pominąć jego postaci, ale traktowanie go jako współtwórcy dziejów Polski byłoby śmieszne.

To samo z Duginem. Piszę głupoty, sprzeczne wewnątrz, a przede wszystkim z faktami (gdyby potraktować poważnie jego euroazjatyckie brednie, to najpotężniejszym państwem świata powinien być Kazachstan, położony właśnie w centrum Eurazji. O ile wiem, niektórzy w Kazachstanie wiążą z tym pewne nadzieje...). Ale w realnej polityce pojęcia takie jak Ziemiomorze, czy Śródziemnie są dobre jako źródło niezłych metafor. I Ukraińcy chętnie dziś używają określeń orki, Voldemort - warto wiedzieć skąd one pochodzą, ale mieszanie pomysłów z najlepszej nawet literatury fantasy z realną rzeczywistością to po prostu dziecinada.

W Polsce też mamy kilku "jasnowidzów", których dyrdymały chętnie publikują różne witryny. Na pewno można też takich znaleźć w innych krajach. Czy to oni określają polską politykę? Owszem, mają realny wpływ! - poprawiają stan portfela dziennikarzy publikujących ich "prognozy" i pogarszają iloraz inteligencji czytelników tych "prognoz".

Putin jest zbrodniarzem, cynikiem etc., ale na pewno nie jest durniem, bo gdyby nim był, nie byłby w stanie utrzymać władzy przez tyle lat, konkurentów by nie brakło. A byłby durniem, gdyby traktował Dugina poważnie. Ale jest mu wygodny - więc tworzy wrażenie, które dziennikarze chętnie "kupują", że przywiązuje wagę do jego wynurzeń. A publikując streszczenia tych "teorii" przy niewielkim wysiłku poprawiają stan swego portfela... Zaś polscy "badacze" przy niewielkim wysiłku zdobywają "punkty", tak w obecnej atmosferze ważne dla kariery naukowej.

Dziś nie wyślę swoich refleksji. Opieram je zwykle na publikacjach wynikających z rzetelnej wiedzy (stanowią niewielką mniejszość materiałów internetowych, ale jednak są, trzeba tylko wiedzieć gdzie szukać). Za to wysyłam materiał o gospodarce Rosji - właśnie rzetelny, wolę wysłać go w oryginale, niż streszczać. Jest oczywiście nudny - bo najciekawsze bywają zmyślenia, a rzetelne analizy nie zawsze są "lekkie" w czytaniu.